Dziś w NUMERZE: V Plenum „na tapecie" — str. 3 ● SPOTKANIE dwóch załóg „KOPALNI MYSŁOWICE" — str. 6

WYD. AB. CENA 50 GR
NAKŁAD: 51.699 EGZ.
Z CZYTELNIKAMI DLA CZYTELNIKÓW
KURIER szczeciński
ROK XVI Nr 218 (5022)
Czwartek, 15. IX. 60 r.

VI Plenum KC PZPR zakończyło obrady

OSIĄGNIĘCIE samowystarczalności zbożowej – zadaniem o wielkim znaczeniu gospodarczym i politycznym

Referat Wł. Gomułki na temat bieżących problemów rolnictwa

WARSZAWA PAP. Wczoraj zakończyły się obrady VI Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W drugim dniu obrad sprawozdanie z bukareszteńskiej narady partii komunistycznych i robotniczych złożył I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka.

PLENUM przyjęło uchwałę o bieżących problemach rolnictwa, oraz uchwałę w związku ze sprawozdaniem z bukareszteńskiej narady partii komunistycznych i robotniczych.

STRZESZCZENIE REFERATU WŁADYSŁAWA GOMUŁKI NA VI PLENUM KC PZPR

WŁADYSŁAW GOMUŁKA przypomina na wstępie, iż po III Zjeździe Partii zagadnienia rozwoju naszego rolnictwa omawiane były kilkakrotnie na plenarnych posiedzeniach KC. Wytyczone zostały na nich główne założenia polityki rolnej na lata najbliższe, program rekonstrukcji bazy technicznej rolnictwa w oparciu o Fundusz Rozwoju Rolnictwa i działalność kółek rolniczych oraz program inwestycji rolnych w następnym planie 5-letnim.

Powracamy znowu do niektórych węzłowych problemów rolnictwa, aby w ramach generalnej linii polityki rolnej partii wypracować nowe, skuteczne posunięcia przyspieszające ich rozwiązanie. Do najważniejszych zadań w tej dziedzinie należy ROZWIĄZANIE PROBLEMU DEFICYTU ZBÓŻ I PASZ. W bieżącym planie 5-letnim byliśmy bowiem zmuszeni importować z zagranicy ok. 8 mln ton zbóż, przy czym import ten wzrastał z ok. 1,2 mln ton w 1956 r. do blisko 2 mln ton w rb.

Władysław Gomułka podkreśla, iż o tempie rozwoju rolnictwa decydują różne czynniki – obiektywne i subiektywne. W zakresie nakładów inwestycyjnych zrobiliśmy już maksymalny wysiłek. Jednakże nie mniej od nakładów inwestycyjnych decyduje poziom kultury rolnej producenta.

Konieczność skoncentrowania uwagi na problemie zbożowym wynika z trwającej u nas od lat dysproporcji pomiędzy rozwojem produkcji roślinnej i zwierzęcej. Wstępny szacunek osiągnięć rolnictwa w rb. pozwala określić, iż wartość globalna produkcji roślinnej wzrośnie w okresie 5-lecia o 15–14 proc., a produkcji zwierzęcej o 21-22 procent. Przyrost produkcji rolnej w całości w latach 1956–60 nie przekroczy 19 procent tj. będzie prawie o 5 procent niższy niż to przewidywały założenia planu.

(Dokończenie na str 2)

Brąz na wagę... wysiłku i poświęceń

TAK WYGLĄDA brązowy krążek, który kosztował wiele lat wysiłku, poświęceń i trudów. „Tojo" — Kocerka pokazuje medal olimpijski (drugi już w swej pięknej karierze), zaciekawionym koleżankom klubowym.

Eisenhower wygłosi przemówienie na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK PAP. Rzecznik Białego Domu, Hagerty, oznajmił iż prezydent Eisenhower postanowił wygłosić przemówienie na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. W przemówieniu tym, przewidzianym na dzień 22 bm. prezydent Eisenhower — jak stwierdził Hagerty — zamierza wysunąć pewne propozycje.

Eisenhower przybędzie do Nowego Jorku w dn. 22 bm. i bezpośrednio po wygłoszeniu swego przemówienia ma zamiar powrócić do Waszyngtonu.

Sztorm opóźnia powrót polskiej ekspedycji naukowej

WARSZAWA PAP. Jak wynika z najnowszych doniesień radiowych ze Spitsbergenu — z powodu silnego sztormu wstrzymany został załadunek polskiej ekspedycji polarnej na pokład statku „Koral". We Fiordzie Hornsund, nad brzegami którego znajduje się baza wyprawy, wieje silny wiatr, wysoka fala niesie wielkie bryły lodu. Warunki te są niebezpieczne nie tylko dla szalup, którymi dowozi się na statek ładunek, ale także i dla samego statku. Dlatego też zdecydowano, iż „Koral" schroni się na czas sztormu do polskiej Zatoki Goeshamna.

Tor wodny Świnoujście - Szczecin będzie pogłębiony

ROZPOCZĘTO dalsze pogłębianie toru wodnego wiodącego ze Świnoujścia do Szczecina. Ponieważ do pory tu w Szczecinie zawija z roku na rok coraz więcej statków i to o dużym tonażu, tor na całej długości pogłębiony zostanie do 10 m. Roboty prowadzone będą odcinkami, ich zakończenie przewiduje się na półtora roku. Pogłębienie toru wpłynie bardzo poważnie na podniesienie strategicznej portu, gdyż zawijać tu będą mogły przy sprzyjających warunkach statki o nośności 12 tys. DWT. (PAP)

O 8 rano rozpoczyna się dzień pracy na „Bałtice"

MOSKWA PAP. Statek „Bałtika" przepłynął już połowę trasy do Nowego Jorku. Radiostacja pracuje bez przerwy odbierając liczne depesze adresowane do N. S. Chruszczowa oraz szefów delegacji bratnich krajów socjalistycznych J. Kadara, G. Gheorgiu-Deja i T. Żiwkowa. Punktualnie o godz. 8 uderzenia dzwonu obwieszczają rozpoczęcie dnia roboczego, a równocześnie na maszt wciąga na jest radziecka flaga państwowa.

WIZYTA PREZYDENTA GWINEI W ChRL

PRZEWODNICZĄCY ChRL Liu-Szao-Tsi wygłasza na lotnisku w Pekinie: przemówienie powitalne na cześć prezydenta Sekou-Toure.

FOT — CAF

FLAGOWY statek „Bałtika", na pokładzie szef delegacji radzieckiej N. S. Chruszczow udaje się na XV Sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ wypływa na Ocean Atlantycki.

FOT — CAF

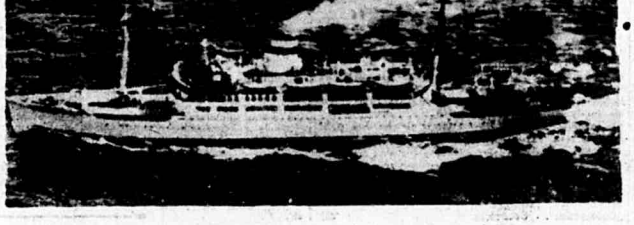

„Dni otwartych koszar"

Komitet Obchodu Rocznic Październikowych przystępuje do pracy

W ZWIĄZKU ze zbliżającą się rocznicą bitwy pod Lenino i „Dniem Wojska Polskiego" (12. X.) oraz przypadającego na ten czas tygodnia Ligi Przyjaciół Żołnierza (od 5. X.), który będzie połączony na naszych terenach z oceną 15-letniej działalności tej organizacji — wczoraj w Szczecinie odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji polityczno-społecznych, zakładów pracy, kombatantów i wojska.

W SZCZECINIE w październiku odbędzie się szereg imprez. M. in. w szkołach zostaną zorganizowane specjalne apele i spotkania oficerów służby czynnej bądź rezerwy z młodzieżą. Podobne spotkania przewidziane są w zakładach przemysłu kluczowego i środowiskowe w klubach: „13 Muz", NOT, oraz Towarzystwa Kulturalno-Społecznego Żydów. Będą się odbywały wieczornice żołnierskie (w oddziałach KBW i Pomorskiej Brygadzie WOP) oraz ogniska harcerskie we wszystkich dzielnicach Szczecina. Organizatorzy imprez położą szczególny nacisk na sprawność masowych zawodów strzeleckich dla załóg zakładów pracy. Konkurencje przewidziane są w zakładach: między najlepszymi strzelcami porwoli wyełnić nowa „czołówkę" i wyróżnić ją nagrodami. Garnizon Szczeciński zorganizuje w tym zakresie więcej niż to było przed rokiem — „Dni otwartych koszar" dla młodzieży szkolnej, harcerzy i zakładów pracy. Dni te zostaną połączone z pokazem sprzętu technicznego i broni. Wzamian do zakładów będą zapraszani na zwiedzanie żołnierze.

PRZEWIDZIANE są także liczne imprezy sportowe i rozrywkowe z konkursami. M.in. rajd motorowy do Siekierek (8–9. X.), próba sprawności pod nazwą – „szukamy nowych talentów wśród motocyklistów", rajd turystyczny do Puszczy Bukowej (1.X.).

W DNIU 11 października tj. w przede dniu rocznicy bitwy pod Lenino i 17 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego odbędą się capstrzyki, połączone ze składaniem wieńców u stóp Pomnika Wdzięczności i na Cmentarzu Centralnym. Podobne uroczystości odbędą się w tym samym dniu — w dzielnicy Dabie.

Na zakończenie obrad konstytuował się Społeczny Komitet Obchodu Rocznic Październikowych, który zajmie się omawianym szczegółowo programem. (bg)

Dymitr SZOSTAKOWICZ przyjęty do KPZR

MOSKWA. PAP. Znany kompozytor radziecki Dymitr Szostakowicz został w środę przyjęty do Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego jako kandydat.

POGRZEB FRANCISZKA GILA

PRZYJEŻDŻALI, znęceni przydziałami wielopokojowych willi, świecili nam tu blaskami gwiazd rozmaitych stopni, i przy pierwszej okazji opuszczali Szczecin — dla nowych perspektyw. Franciszek Gil nie dostał willi, nie szukał honorów, nie robił „kariery". Przybył jako jeden z pierwszych osiadłych w Szczecinie literatów, pokochał nasze miasto, tak jak chłop przywiązuje się do swego zagonu, pozostał mu wierny aż do końca swoich udręczonych dni.

Był bowiem Franciszek Gil pisarzem wielkiego lotu, ale pełnym głębokiej udrąki, wiecznej rozterki. Pisarstwo nie było dlań łatwym, błyskotliwym zawodem — było ciężkim brzemieniem odpowiedzialności. W życiu codziennym bezradny jak dziecko — w twórczości był twardy jak granit. Nie było w nim nic z łatwego oportunizmu. Nie miał też łatwego życia.

ZGROMADZENI nad trumną Franciszka Gila wspominaliśmy z największym żalem Człowieka także nam wszystkim bliskiego! Pożegnał Go w imieniu władz pięknym, niebanalnym przemówieniem Wojciech Myślenicki, w imieniu najbliższych przyjaciół — Jerzy Poradowski. Nie było tu wyświechtanych frazesów — w tej mrocznej atmosferze głębokiego żalu opadły by bezsilne jak liście jesienne. Były szczere, zawierały samą prawdę. Tak jak prawdziwe, proste, rzetelne i piękne było życie i twórczość Franciszka Gila.

Wysoka nagroda za ujawnienie przemytu

24 GRUDNIA ubiegłego roku, na granicznej stacji Bobolin, jeden z żołnierzy WOP odkrył w przeznaczonych do odprawy za granicę wozach mieszkalnych ponad 50 ukrytych osób. Przy szczegółowej rewizji wozów znaleziono ładunek złotych monet wagi ponad 1,7 kg.

Ostatnio, żołnierz WOP, który dokonał odkrycia przemytu ludzi i dewiz otrzymał od Ministra Handlu Zagranicznego 18 tysięcy złotych tytułem nagrody. (wit)

Rotacja STOP!

(miejsce na ostatnie wiadomości dla których warto przerwać drukowanie „Kuriera")

DZIŚ rano przybył do Taszkientu premier Józef Cyrankiewicz, udający się z oficjalną wizytą do Afganistanu, Indii i Cejlonu.

Po krótkim pobycie w Taszkiencie, Józef Cyrankiewicz wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się do Kabulu.

BERLIN. Prezydent Niemieckiej Republiki Federalnej Heinrich Luebke przybył dziś przed południem do Berlina Zachodniego. Po południu spotka się on z burmistrzem Berlina Zachodniego Willy Brandem w celu omówienia ostatnich zarządzeń władz NRD.

Bieżące problemy rolnictwa

Dokończenie skrótu referatu Władysława Gomułki

Odmiennie kształtuje się produkcja hodowlana. Przewidywana produkcja żywca w 1960 r. powinna nieznacznie przekroczyć zadania.

PRODUKCJA PASZ rozwijała się w planie 5-letnim znacznie wolniej od hodowlanej. Państwo zmuszone było dostarczać rolnictwu coraz większych ilości pasz treściwych. Tymczasem posiadamy dostateczne zasoby użytków rolnych, aż nazbyt dostateczną ilość ludności zatrudnionej w rolnictwie, aby samemu w kraju produkować dostateczną masę zbóż i pasz.

WŁADYSŁAW GOMUŁKA podkreśla, iż **rozwiązanie problemu zbożowego i osiągnięcie samowystarczalności w tej dziedzinie jest zadaniem o wielkim znaczeniu gospodarczym i politycznym.**

W następnej 5-latce zakłada się wzrost plonów ZBÓŻ o 2,2 q, ZIEMNIAKA — o 25—30 q, BURAKÓW cukrowych — o ok. 40 q, SIANA — o ponad 7 q.

POWOŁANIE kółek rolniczych stworzyło po raz pierwszy warunki sprzyjające wielkiej, masowej, obejmującej setki tysięcy gospodarstw pracy organizatorskiej. W chwili obecnej mamy w co drugiej wsi kółko rolnicze i co czwarty gospodarz znajduje się w ramach organizacji rolniczej.

Spółdzielnie produkcyjne mają jeszcze większe możliwości organizowania zespołowego wysiłku chłopskiego dla szybkiego rozwoju produkcji rolnej w oparciu o naukowe metody i wykorzystanie nowoczesnych środków produkcji. Świadczą o tym dobitnie konkretne wyniki osiągane przez spółdzielnie produkcyjne. Plony 4 zbóż były w gospodarstwach zespołowych w r. ub. przeciętnie o 1,5 q wyższe niż w indywidualnych.

Ostatnia część referatu dotyczy zadań wiejskich organizacji partyjnych oraz Rad Narodowych.

POSTAWILIŚMY na obecnym plenum — mówi w zakończeniu referatu Władysław Gomułka — raz jeszcze najważniejsze aktualne problemy naszego rolnictwa. Chodzi o to, aby ustalane przez nas środki przyspieszenia rozwoju gospodarki rolnej były z całą konsekwencją wcielane w życie przez całą partię, przez wszystkie instancje i organizacje społeczne, działające na wsi.

(Obszerny skrót referatu Władysława Gomułki zamieścił dzisiejszy „Głos Szczeciński").

Dziś rano reporter Kuriera zanotował

OFICER dyżurny punktu alarmowo dyspozycyjnego Straży Pożarnych w Szczecinie nie miał dziś w nocy „nic do roboty". Natomiast w Pogotowiu Milicyjnym ruch był spory. Z ulic miasta zebrano 26 pijanych obywateli i odstawiono do Izby Wytrzeźwień. Sporo było to także nieporozumień rodzinnych, w których musiała interweniować Milicja.

OSTATNIO Szczecin jest widownią niecodziennego „wyścigu" o tytuł „stutysięcznego szczecinianka". Wiele z tym kłopotu ma Pogotowie i Izby Porodowe. Dziś w nocy naprzykład przewieziono do klinik położniczych 20 rodzących kobiet.

W PARKU Żeromskiego znaleziono Franciszka K. kompletnie zamroczonego i z występującymi objawami silności ciała. Zachodzi podejrzenie, że Franciszek K. w wyniku nieporozumień rodzinnych usiłował targnąć na swoje życie, wypijając nieznaną truciznę. Życiu jego nie grozi obecnie niebezpieczeństwo.

WCZORAJ po południu na ul. Borysia na skutek braku opieki doznało oparzeń twarzy 11-letnie dziecko. Ambulatorium Pogotowia udzieliło pomocy mężczyźnie pobitemu przez nieznajomego osobnika u zbiegu ul. Śląskiej i ul. Jagiellońskiej.

W POLICACH uległ wypadkowi motocyklowemu będący w stanie zamroczenia alkoholowego Marian Obrzycki lat 38. Nieszczęśliwy doznał złamania kręgosłupa i został odwieziony przez Pogotowie do szpitala. Jak zeznał Obrzycki został on do jazdy na motocyklu namówiony przez kolegę, uczestnika wspólnej libacji.

WCZORAJ w południe na Al. Piastów spadła z dachu cegła. Wydarzenie to było brzemienne w skutki, gdyż cegła uderzyła przechodzącą ulicą 9-letnią dziewczynkę, która doznała złamania podstawy czaszki i w stanie ciężkim została przewieziona do Szpitala Dziecięcego na ul. Wojciecha.

Zamieszanie w przyrodzie

Kwitną ...wiśnie i rododendron

WROCŁAW PAP. Tegoroczne niezwykle warunki atmosferyczne wprowadziły — jak się okazuje — sporo zamieszania również w życiu roślin. W Świdnicy w jednym z ogródków pękami kwiecia okryła w tych dniach wiśnia, w Sobótce — u stóp Ślęży — zakwitł krzak bzu, a niezwykłym wprost zjawiskiem jest okryta kwieciem gałązka jednego z krzewów rododendronu w Parku Zamkowym w Książnie pod Wałbrzychem.

B. komendant gwardii Hitlera - zbrodniarz wojenny SEPP DIETRICH... poluje w Austrii

WIEDEŃ PAP. Austriackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wezwało przebywającego w Austrii byłego generała SS i komendanta gwardii przybocznej Hitlera, Seppa Dietricha do natychmiastowego opuszczenia kraju. Nazwisko Dietricha znajduje się na liście austriackich zbrodniarzy wojennych. Ministerstwo oświadcza, iż pobyt Dietricha w Austrii wywołuje publiczne niezadowolenie i z tego względu „jest niepożądany".

Dietrich — według informacji prasy austriackiej — przebywa w prowincji Burgenland na polowaniu.

Piękna pogoda ściąga turystów do Zakopanego

ZAKOPANE PAP. Prawdziwie złota jesień jaka rozpoczęła się w Tatrach sprzyja turystom. Toteż w górach i schroniskach jest duży ruch. Komplet gości mają wszystkie domy wczasowe.

Na każdą sobotę i niedzielę aż do połowy października, zostały zgłoszone z całego kraju liczne wycieczki. Rekordowo zapowiadają się tu dni 17 i 18 września na które zapowiedziało przyjazd ponad 10 tys. turystów.

Wyraz jedności i współpracy

TRZY KRAJE — Afganistan, Indie i Cejlon, do których udał się z wizytą premier Cyrankiewicz wraz z towarzyszącymi mu osobami, to kraje, których rola w Azji i na świecie jest szczególna.

Zarówno wielkie 400-milionowe Indie, jak i znacznie mniejszy Afganistan i Cejlon — to kraje które prowadzą zdecydowaną politykę neutralności i aktywnego współistnienia ze wszystkimi innymi krajami niezależnie od ich ustroju.

Afganista, Cejlon i Indie nie należą do żadnego agresywnego bloku wojennego i bronią się, jak dotąd skutecznie, przed próbami wciągnięcia ich do takich ugrupowań. Wszystkie te trzy kraje dość wiele w swej historii ucierpiały od ucisku kolonialnego i prowadzą zdeklarowaną politykę antykolonialną, są zwolennikami powszechnego i całkowitego rozbrojenia i domagają się zakazu broni jądrowej i wszelkich z nią doświadczeń.

WSZELKIE te okoliczności sprawiają, że stosunki polityczne Polski z tymi krajami układają się pomyślnie, że rozwijające się dotąd pomyślnie perspektywy. Polska bowiem, jest dla tych niej stosunki gospodarcze mają przed sobą dalkrajów pożądanym partnerem mogącym dostarczać maszyny i urządzenia inwestycyjne tak bardzo potrzebne tym mało jeszcze rozwiniętym przemysłowo krajom.

Obecna wizyta polska w tych krajach ma na celu dalsze pogłębienie stosunków politycznych przez wspólne omówienie najważniejszych problemów międzynarodowych. Przyniesie ona także dalszy rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych między Polską a tymi krajami.

Wizyta ta, będąca przykładem możliwości płynących z współistnienia i współpracy międzynarodowej między krajami socjalistycznymi i niesocjalistycznymi, będzie zarazem poważnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju na świecie.

(GUB)

Groza nad Atlantykiem

„ETHEL" zastąpiła „DONNĘ"

NOWY JORK PAP. W zatoce meksykańskiej uformował się nowy huragan, który otrzymał nazwę ETHEL. Nowy huragan powstał mniej więcej w tych samych okolicach, co jego poprzednik „Donna".

„Ethel" zbliża się do wybrzeży Florydy. Szybkość huraganu dochodzi do 200 km na godzinę. Zagraża on także wybrzeżom stanu Louisianu. Na zagrożonych terenach podjęto wszelkie niezbędne kroki, aby odeprzeć atak huraganu.

Samolot stanął w płomieniach - 70 pasażerów wyszło cało z opresji

NOWY JORK PAP. Turbośmigłowy samolot pasażerski „ELECTRA" lądując w środę na nowojorskim lotnisku La Guardia zawadził o mur przed betonową bieżnią, przewrócił się i stanął w płomieniach.

Ambulansy i samochody straży ogniowej zjawiły się na miejscu wypadku w ciągu kilku minut i zdążyły uratować wszystkich siedemdziesięciu pasażerów, oraz 5-osobową załogę. 6 osób przewieziono do szpitala, pozostałych z mniejszymi obrażeniami opatrzono na miejscu.

Samolot uległ całkowitemu zniszczeniu.

Znamy już „kinomana - stutysięcznika"

WCZORAJ w nocy kierownik kina „Colosseum" poinformował nas, iż na wieczornym seansie (godz. 20) w tym kinie obecny był 100-tysięczny widz (na „Krzyżakach"), któremu dyr. OZK Bącler wręczył jako nagrodę abonament kwartalny na wszystkie premierowe filmy w „Colosseum". Szczęście uśmiechnęło się tu do pani Krystyny MESZEDER, zam. w Szczecinie przy ul. Św. Wojciecha 14/19.

Godzinę później, o 21, znano już w „Kosmosie" 101-tysięcznego widza. Był nim inż. warszawskiego Biura Studiów i Projektów Radia i TV n Zdzisław GADLA.

(m)

Z ostatniej chwili

Armia dokonała zamachu stanu w Kongo

Łączność ze światem przerwana

Jak było do przewidzenia, koła imperialistyczne i ich marionetki — Kasavubu i mianowany przez niego „premier" Ileo, których dotychczasowe prowokacje przeciwko legalnemu rządowi Konga ponosiły, jedna za drugą fiasko — nie zrezygnowali z dalszych prób przechwycenia władzy w młodej republice.

UWIDOCZNIŁO się to zresztą wyraźnie w niedyskrecjach zachodnich agencji prasowych. I tak np. AGENCJA UPI pisząc o umocnieniu się pozycji Lumumby i udzieleniu mu całkowitego poparcia przez parlament zaznacza naiych miast: „Wypadki jednak rozwijają się tak szybko, że wszystko jeszcze może się zdarzyć". AGENCJA FRANCE PRESSE jeszcze wyraźniej daje do zrozumienia, w jaki sposób te zdarzenia mogą nastąpić. I tak AFP widzi dwie możliwości: 1) Armia przechwyci władzę i zorganizuje nowe wybory do parlamentu, 2) ONZ powoła grupę państw — mediatorów, w skład której mogą wejść pewne państwa z Afryki i Azji, dla opracowania kompromisu.

Z OSTATNIEJ CHWILI

AGENT KASAVUBU, płk. MOBUTU zapowiedział przez radio, że armia kongijska postanowiła „zneutralizować" obydwu premierów Konga oraz głowę państwa i wziąć władzę w swoje ręce. Armia rozwiązuje więc oba rządy, jak również obydwie izby reprezentantów i będzie sama sprawowała władzę aż do dnia 31 grudnia 1960 r. Mobutu zakończył swe przemówienie wezwaniem ludności do zachowania spokoju.

LEOPOLDVILLE. Po doniesieniach z środy wieczorem, że mianowany przez samozwańczy rząd Ileo „naczelny dowódca" armii kongijskiej pułkownik Mobutu objął władzę w Kongo do czwartku godzin rannych brak było w zasadzie nowych wiadomości z Leopoldville. Prawdopodobnie Mobuto wydał rozkaz przerwania wszelkiej łączności między Kongo a światem.

POWSTANIE W KATANDZE

AGENCJE PRASOWE donoszą o wybuchu powstania w północnej części Katangi, w mieście Manono. Doszło tu do potyczki między żandarmami Czombego a plemieniem Baluba, które występuje wyraźnie przeciwko zdradzieckiej polityce Czombego, żąda włączenia Katangi do Konga i uznania centralnego rządu Lumumby. Jak donoszą ostatnie depesze, powstanie rozszerzyło się na okolice miasta Manono.

Według ostatnich relacji agencyjnych, wszyscy Europejczycy zamieszkujący Manono i północną część Katangi oddali się pod opiekę stacjonującej tam kompanii irlandzkiej skąd stopniowo ewakuuje się ich do stolicy Katangi, Elisabethville.

Po krótkim pobycie w Moskwie

Premier CYRANKIEWICZ odleciał do Kabulu

(INF. WŁ.) PREMIER Józef CYRANKIEWICZ, który wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się wczoraj samolotem „TU-104" do Afganistanu, Indii i Cejlonu zatrzymał się w Moskwie. Na lotnisku moskiewskim Premiera powitał pierwszy zastępca przewodniczącego rady ministrów ZSRR — Kosygin i inne oficjalne osobistości, w tym także przedstawiciele dyplomatyczni Afganistanu, Indii i Cejlonu, akredytowani w Moskwie. Po krótkim odpoczynku premier J. Cyrankiewicz odleciał do Kabulu.

Okręty PMW opuściły W. Brytanię

LONDYN PAP. Po 5-dniowej wizycie w Wielkiej Brytanii polskie okręty wojenne, niszczyciel „Wicher" oraz stawiacze min „Bóbr" i „Mors" odpłynęły w drogę powrotną do kraju. Przed odpłynięciem okrętów z Portsmouth dowódca zespołu, komandor Mielczarek w asyście dowódców „Wichra", „Bobra" i „Morsa" oraz w obecności attache wojskowego ambasady PRL w Londynie płk. Czesława Dęga, złożył wieniec u stóp pomnika ku czci poległych oficerów i marynarzy brytyjskich. W uroczystości wzięli również udział przedstawiciele dowództwa bazy w Portsmouth oraz kompanie honorowe marynarki polskiej i brytyjskiej.

Fiasco próby z „Discovererem"

NOWY JORK PAP. Próba odzyskania pojemnika „Discoverera-13" nie powiodła się.

Pojemnik miał się oddzielić od satelity po 17 okrążeniach dookoła ziemi i spaść na spadochronie w rejonie wysp hawajskich. Samolotom nie udało się go jednak przechwycić w powietrzu. Przypuszcza się, iż pojemnik wpadł do Oceanu Spokojnego. Jednakże z drugiej strony nie ma całkowitej pewności, czy pojemnik w ogóle oddzielił się od satelity.

„Powinniśmy go powiesić..."

LONDYN. Wytwórnia filmowa „Columbia Pictures" postanowiła nie wyświetlać na ekranach brytyjskich filmu o von Braunie, osławionym twórcy rakiet V-1 i V-2, które bombardowały Londyn w czasie ostatniej wojny, a obecnie czołowym ekspercie amerykańskim do spraw budowy rakiet. Film, który nosi tytuł „Sięgam ku gwiazdom" został nakręcony kosztem pół miliona funtów szterlingów.

„Columbia Pictures" podjęła decyzję nie wyświetlania filmu o Braunie w W. Brytanii w związku z tym, iż obawia się, że nastawiona antyniemiecko brytyjska opinia publiczna wystąpiłaby z protestami.

Reżyser Thompson oświadczył, że nie lubi von Brauna. Jest on dla mnie przestępcą wojennym i jestem przekonany, że gdyby poddał się Brytyjczykom, a nie Amerykanom — powinniśmy go powiesić.

ODDANE DO DRUKU O GODZ. 9.30

COUVE DE MURVILLE NA CZELE DELEGACJI FRANCUSKIEJ W ONZ?

• PARYŻ PAP. Na posiedzeniu gabinetu francuskiego, któremu przewodniczył prezydent de Gaulle, postanowiono, iż na czele delegacji francuskiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ stanie minister spraw zagranicznych, Couve de Murville

„UMIEDZYNARODOWIENIE" KONFLIKTU W ALGIERII?

• NOWY JORK PAP. Minister informacji Tymczasowego Rządu Algierskiego Yazid przed wyjazdem z Tunisu do Nowego Jorku oświadczył, że rząd jego zwrócił się do ONZ z prośbą o zorganizowanie w Algierii referendum opartego na prawie narodu do samostanowienia. Minister dodał, że jest to pierwszy tego rodzaju krok spowodowany głębokim przekonaniem przywódców algierskich, że rokowania między Francją a Algierią nie są możliwe, a to z dwóch względów: ponieważ przywódcy Francji nie chcą tych rokowań i ponieważ nie są oni w stanie ocenić sytuacji w sposób realistyczny.

TITO W PARYŻU

• (Wł.) Przejazdem na sesję Zgr. Ogólnego NZ bawił wczoraj w Paryżu Józef Broz Tito, który dziś w porcie Cherbourg odpłynie na pokładzie „Queen Elizabeth" do Nowego Jorku.

SZEF DELEGACJI USA W ONZ „DO DYSPOZYCJI..."

• WASZYNGTON PAP. Sekretarz stanu USA, Herter, oświadczył na konferencji prasowej, iż jako szef delegacji amerykańskiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ „będzie do dyspozycji" innych szefów delegacji, którzy zapragnęliby się z nim spotkać. Jednakże osobiście nie ma na razie żadnych planów, jeśli chodzi o tego rodzaju spotkania. Dodał on, iż żaden z szefów delegacji przybywających na sesję nie został dotychczas zaproszony do Waszyngtonu.

Z DZIENNIKÓW PORANNYCH

KAZIMIERZ BŁAHIJ przeprowadził rozmowę z dyrektorami Zjednoczenia Gospodarki Rybnej na temat perspektyw rozwoju rybołówstwa morskiego na Wybrzeżu zachodnim, a także starał się znaleźć w tej rozmowie odpowiedź na pytanie: **kiedy będzie więcej i lepszej ryby na rynku?** Sprawozdanie z tej rozmowy zamieścił „Głos Szczeciński".

Z informacji dyrektorów wynika, że na Wybrzeże zachodnie skierowane zostaną główne środki inwestycyjne przewidziane dla rybołówstwa w pięciolatce. Kosztem 70 mln zł rozbudowana zostanie stocznia świnoujska, co wiąże się m.in. ze zwiększeniem floty „Odry".

PRZYSPIESZONO decyzje aby partia trawlerów, która miała iść do „DALMORU" poszła do Świnoujścia. Konkretnie rzecz biorąc świnoujska flota będzie dysponowała 25 motorowcami-trawlerami, 6 trawlerami-zamrażalniami na których już w morzu będzie można produkować poszukiwane w sklepach filety i 26 statkami opalanymi mazutem. Słowem, 60 jednostek dużych, a więc jeśli zamujemy nowy basen, nowoczesną fabrykę konserw, rozbudowaną stocznię i 60 jednostek to otrzymamy w wyniku największy port rybacki w kraju i bazę odbiorczo-przetwórczą. Dopiszmy do Świnoujścia również i bazę w Szczecinie, czyli przedsiębiorstwo „Gryf", które otrzyma 8 mazutowców. Statki te będą dostarczały rybę do szczecińskiej fabryki konserw.

DYREKTORZY zaprotestowali przeciwko dość dozpowszechnionej opinii, że kiepskie są nasze konserwy rybne, a przykładem tego z tradycyjne „skumbrie w tomacie".

„Dorsz w tomacie" jest bardzo lubiany na Śląsku, nie mówiąc już o tym, że w Czechosłowacji i na Węgrzech stał się tradycyjnym artykułem importowym, pilnie poszukiwanym przez konsumentów

WEDŁUG opinii kierownictwa Zjednoczenia rybołówstwo jest już w stanie rzucić na rynek znaczną ilość ryby świeżej, ale w całym kraju mamy tylko trzy samochody-chłodnie. A więc odpowiednie środki transportu dla ryby i techniczne możliwości przygotowywania świeżej ryby do konsumpcji są typowym, „wąskim gardłem" dla upowszechnienia rezultatów pracy rybołówstwa. (wp)

Świeże powietrze i lśniąca posadzka

W kapciach, czy bez...

ZNAMY wszyscy klasyczną sylwetkę ucznia (lub uczennicy): granatowy fartuch z białym kołnierzykiem pod szyją, na plecach tornister, a w ręce szmaciana torba z wyszytym kulfoniastymi literami adresem właściciela, torba, którą można gracko wywijać w powietrzu. A w torbie — kapcie. Właśnie o tych kapciach.

JAK wiadomo, władze oświatowe wydały w zeszłym roku szkolnym zarządzenie o korzystaniu przez uczniów w przerwach międzylekcyjnych ze świeżego powietrza. Wiąże się z tym... sprawa kapci.

Obowiązek wkładania kapci w szkole ma przede wszystkim jedną kardynalną wadę: zmusza dzieci do przebywania w czasie międzylekcyjnych pauz w budynku szkolnym.

Każdy lekarz przyzna, że — jeżeli przy szkole jest dziedziniec lub boisko, a bardzo często jest — dzieci powinny korzystać z nich.

Każdy lekarz przyzna, że odprężenie, które daje krótka zabawa na dziedzińcu — osławiony relaks — ułatwiające dziecku przestawienie się na treść innej lekcji — wymagają swobodnego wyhasania się na świeżym powietrzu.

Rzecz jasna, że możliwość wyhasania się pociąga za sobą konieczność wyznaczenia przez kierownictwo szkoły opieki nad dziećmi, jakichś dyżurów nauczycielskich. Przy czym nie wydaje mi się rzeczą konieczną, by opiekun musiał — jak chcą niektórzy — „organizować" na dziedzińcu jakąś zabawę.

WYSTARCZY, że dzieci są „zorganizowane" na lekcjach. Zostawmy im trochę swobody, luzu, a opiekun niech tylko baczy, by dzieci sobie głów nie pourywały.

Dobrze, ale co wówczas z kapciami!

Zakładanie kapci w szkole ma bezpośrednie znaczenie higieniczne: posadzki muszą być czyste. Ale czy to wyczerpuje sprawę. Czy myśląc słusznie o czystości podłóg, nie zapominamy o tym, jak brudzą się przy zdejmowaniu butów ręce dzieci, których potem nie myją.

Powie ktoś: kapcie rzecz konieczna. Jeżeli dziecko chce w czasie pauzy wyjść na podwórko czy boisko, niech zdejmie kapcie i włoży buty.

Ktokolwiek był świadkiem tego procederu w szatni szkolnej, tego bałaganu, który się przy tym wytwarza — ten nie wystąpi z taką radą.

Wróćmy jeszcze do niebłahej przecież sprawy czystości podłóg i związanej z nią sprawy poszanowania ciężkiej pracy sprzątaczek.

OCZYWIŚCIE, należy dzieci jak najbardziej wychowywać w szacunku dla pracy ludzkiej, ale nie należy popadać w fetyszyzację sprawy kapci. Znane są wypadki, że dziecko, które zapomniało kapci bywa odsyłane przez woźną do domu, tracąc z tego powodu dzień nauki.

Tam, gdzie nie ma warunków do opuszczania budynku szkolnego, niech sobie dzieci przynoszą kapcie, ale tam gdzie te warunki są — pozwólmy im w butach wchodzić do szkoły, a gdy rozlegnie się dzwonek, niech wybiegną na podwórko, niech się wyhasają; nawet — wykrzyczą. Jest sporo sposobów na to, aby bez specjalnego uszczerbku dla połysku posadzek i uczenia dzieci czystości pozwolić im na korzystanie z boiska w czasie przerw.

A jeżeli nawet trzeba będzie jeszcze raz przetrzeć podłogi, to ostatecznie z dwojga złego trzeba wybrać mniejsze. Zdrowie naszych dzieci to jednak rzecz bardzo ważna. A ostatecznie — nie nos jest dla tabakiery... (St. O.)

NA „autostopowym sejmiku", który obradował ostatnio w Cieplicach, wysunięto wiele wniosków mających na celu nadanie ruchowi autostopowemu prawdziwie turystycznego i kulturalnego charakteru. M. in. postulowano zrzeszenie wszystkich autostopowiczów w klubach, stworzenie możliwości dorywczego zarobkowania w czasie wakacyjnych wędrówek oraz wyeliminowanie nieestetycznych, maskaradowych strojów. Uczestnicy zlotu w Cieplicach potępili również nieodpowiedzialne jednostki, które pod pozorem uprawiania autostopu dopuszczają się wykroczeń i przestępstw.

NA ZDJĘCIU: uczestnicy zlotu wypełniają ankiety, które posłużą do opracowania nowego regulaminu autostopu.

CAF Fot. Seko

Z sali wystawowej

BOGDANOWIE - CHMIELEWSKI - PURCZYŃSKI

DO INTERESUJĄCYCH wydarzeń kulturalnych bieżącego roku należy zaliczyć zaskakującą in plus wystawę malarstwa i rysunków czterech artystów: Krystyny Bogdanowej, Aleksandra Bogdana, Jerzego Chmielewskiego i Mirosława Purczyńskiego. Ekspozycja jest przygotowana z wielką starannością i smakiem.

Najbardziej tkwiąca w kręgu akademickim wydaje się być Krystyna Bogdan, poszukującym — Mirosław Purczyński. Powściągliwość cechuje Aleksandra Bogdana, żywiołowość i impuls — Jerzego Chmielewskiego

W MALARSTWIE Krystyny Bogdan dostrzegam wiele niepokoju i drapieżności; jej nieustępliwość i mocowanie się z kanonem akademickim stwarza perspektywy na zwycięstwo. Aleksander Bogdan wydaje się jak gdyby pogodzony ze smutkiem, panującym w świecie lirycznym. Artysta kontempluje świat, zamykając hermetycznie w sobie kontakty z pejzażem, które szczerze, jak gdyby z rezygnacją przeżywa w swoim własnym świecie. Podkreślają to, najbardziej dla mnie ciekawe — „Pejzaż z wodą" i „Pejzaż zielony".

JEŚLI chodzi o Mirosława Purczyńskiego, wydaje się, że jego wyobraźnię oplatały swego czasu impresje kubistyczne, co najwyraźniej widać w „Portrecie". Do najciekawszych jednakże prac zaliczyłbym martwe natury, rysowane płasko, zaprzeczające monotonii, pomimo, że każdy obraz tego cyklu jest ze sobą spowinowacony techniką, kolorem i tematem. Zrównoważenie niełatwych i niebanalnych barw wytwarza współbrzmienie przypominające muzykę dodekafoniczną. Purczyński wprowadza do swych dzieł elegancki porządek, harmonizujący z odczuciem współczesnego człowieka. Lekkość i subtelność „Kontrabasisty" jest równocześnie pełna prawdy artystycznej. Ciekawe są „Tancerki", wstrzymane na moment w bezruchu, po to, by przedłużyć kolorami ich finał. Swe pasje nagina artysta do rozumu. Wierząc w potrzebę piękna stara się o prawidłowe jego rozmieszczenie, uporządkowanie.

EMOCJONALNY, pełen temperamentu stosunek Jerzego Chmielewskiego do sztuki, daje niezawełone pojęcie o pięknie; prawda artystyczna pozbawiona efektów i pozorów wzrusza bezpośredniością. Obrazy Chmielewskiego to nie odbicie jego przeżyć i wzruszeń, to bez reszty oddanie swego wnętrza na płótno. Sojusz umiejętnej kompozycji i odczuwania kolorystycznego, z wrażliwością i intuicją, sprowadzone do mianownika uczciwości artystycznej, pozbawione kokieterii czy chwytów formalnych pozwala zachwycać się pełnymi treści aktami i portretami. Częste momenty liryczne przeplata artysta groteskowością („Portret 4"). Zresztą akty i portrety Chmielewskiego nie są pracą rzemieślnika, są pretekstem, potrzebą do wypowiedzenia swego nastroju i przeżycia. Do najciekawszych prac zaliczyłbym poza tym „Portret I i II", „Akty", „Akt I i II" i „Pejzaż III i V".

CAŁOŚĆ wystawy jest urządzona ze smakiem i oprawiona w estetyczną formę. Oby więcej było takich ekspozycji i tak rzetelnego stosunku do nich autorów.

Józef BURSEWICZ

MIROSŁAW PURCZYŃSKI „PORTRET"

Polski magnetofon stereofoniczny

BYDGOSZCZ PAP. Filharmonia Pomorska otrzymała ostatnio nowy, niezwykle cenny instrument krajowej produkcji, który odda wielkie usługi zespołom orkiestralnym. Jest nim pierwszy polski magnetofon stereofoniczny na wąską taśmę, skonstruowany przez zespół specjalistów z Instytutu Podstawowych Problemów Techniki PAN. Aparat ten bezbłędnie „analizuje" poziom gry orkiestry. Specjalny system podwójnych mikrofonów, wzmacniaczy i głośników — wychwytuje najdrobniejsze nawet błędy popełnione przez każdego z członków orkiestry.

BALET moskiewskiego Teatru Wielkiego przybywa do Warszawy

WARSZAWA PAP. Za tydzień przybywa na gościnne występy do naszego kraju słynny na całym świecie zespół baletowy Teatru Wielkiego z Moskwy.

WŚRÓD SOLISTÓW zespołu, którego kierownikiem jest znany choreograf radziecki prof. Leonid ŁAWROWSKI ujrzymy takich wybitnych artystów, jak Olga Lepieszyńska, Maja Plisiecka, Ludmiła Bogomołowa, Jelena Riabinkina, Mikołaj Fadiejczew, Władimir Lewaszow i Leonid Żdanow.

Jak poinformował na konferencji prasowej dyrektor Pagartu — S. Zakrzewski, występy swe rozpocznie zespół w dniu 24 bm. baletem Karajewa „Szlakiem gromu". Występ ten odbędzie się w ramach IV Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej.

Zespół baletowy Teatru Wielkiego da w Polsce 14 przedstawień.

Marzenie realne?

BEŻOWY kostium o żakiecie długości 7/8 bardzo mi się podobał. Jednakże rękawy były nieco za długie, a spódnica troszeczkę za szeroka w biodrach. „Proszę się nie martwić — rzekła uprzejmie ekspedientka. — Za chwileczkę zjawi się w kabinie nasza krawcowa". I rzeczywiście — krawcowa oznaczyła szpilkami poprawki. „Czy przesłać pani kostium pocztą, czy też zgłosi się pani sama po odbiór za dwie godziny? Poczta doręczy pani paczkę dzisiaj wieczorem...". W ten oto prosty sposób jeszcze tego samego dnia paradowałam w eleganckim i odpowiednio dopasowanym kostiumie, kupionym — uwaga! uwaga! w magazynie gotowej konfekcji. Kostium leżał, jak ulany.

WALIZKA, którą nabyłam gdzie indziej, zaopatrzona była w pokrowiec. Do wyboru zresztą miałam kilka pokrowców w różnych gatunkach i cenach. W sklepie z meblami zaś zaproponowano mi wybór pokrowców odpowiadających moim gustom, mojej kieszeni i mojemu wnętrzu.

Wyobrażam sobie zdumienie połączone z zazdrością niejednego Czytelnika, zmuszonego nieraz przez smutne okoliczności do szukania po omacku punktu usługowego poprawiającego gotową odzież, wykonującego różne pokrowce itp. drobne przysługi, Czytelnika, pozbawionego informacji, gdzie i co z tych rzeczy może uzyskać. Proszę się uspokoić: obrazek przedstawiony na wstępie niniejszego felietonu powstał w... mojej (czyżby wybujałej?) wyobraźni, co oczywiście nie oznacza, że takich udogodnień na świecie nie ma... Spróbowałam sobie trochę pomarzyć i doprawdy zrobiło mi się znacznie lżej na sercu na samą myśl, co by to było, gdyby...

...handel wprowadził tego typu reformy do swej codziennej praktyki. Jak dotąd, nawet sklepy dla „nietypowych", niestety, nie posiadają własnych możliwości wprowadzania drobnych poprawek. W magazynach z gotową konfekcją nikt nie potrafi wskazać, dokąd się udać dla dopasowania tej czy owej części garderoby. A pokrowce? Stanowią one dziedzinę udręki niejednej pani domu, zwłaszcza, gdy nie posiada umiejętności zaspokojenia tej potrzeby we własnym zakresie.

W niektórych krajach jednak istnieje w handlu stanowisko t. zw. fitter'a, co w bardzo swobodnym przekładzie na język polski znaczy dopasowywacz(-ka). Człowiek ów przez cały dzień nic innego nie robi, tylko przymierza, przerabia, upiększa — według życzeń klienta.

MOŻE i u nas warto wprowadzić coś w tym rodzaju? Jeśli nie da się na miejscu w sklepie, to przynajmniej może gdzieś w pobliżu. W każdym razie nie powinno sprawiać handlowcom trudności posiadanie i podanie adresu „dopasowywacza", będącego na stałym etacie placówki handlowej, wykonującego drobne usługi za przystępną opłatą. Nie ma chyba obaw, że taka innowacja przyniesie deficyt...

M. ZALEJSKA

Truciciele ryb budują urządzenia oczyszczające ścieki

UPORCZYWE skargi na zatruwanie rzek ściekami spływającymi z fabryk i miast dolnośląskich wywołały pożądany skutek. Oto niektóre zakłady chemiczne, m. in. najwięksi truciciele ryb: „Rokita" w Brzegu Dolnym i „Celwiskoza" w Jeleniej Górze, podjęły zakrojone na szeroką skalę prace przy budowie urządzeń oczyszczających ścieki. Również Rady Narodowe umieściły w swoich planach inwestycyjnych odpowiednie sumy na budowę [illegible] rozbudowę [illegible] ścieków. W [illegible] wane wzg. rozbudowane będą oczyszczalnie w Kłodzku, Dzierżoniowie i Złotoryi. Na następne lata przygotowuje się już projekty budowy dalszych oczyszczalni ścieków, m. in. w Kłodzku i Wałbrzychu.

(ZAP)

V Plenum „na tapecie"

Nowy „profil" w SFSO — oby po raz ostatni

SZCZECIŃSKA Fabryka Sprzętu Okrętowego z chwilą przeniesienia z ul. Łady na ul. Gdańską zyskała wiele niezbędnej do prawidłowego rozwoju przestrzeni. Niestety rozwojowi fabryki zaszkodziły zmieniające się na przestrzeni lat koncepcje t. zw. profilu produkcji.

Fabryce, prócz tradycyjnej już galanterii, (obecnie stopniowo zarzuconej) polecono produkować złącza rurowe, urządzenie wentylacyjne, suwnice okrętowe, następnie planowano rozbudować ją w odlewnię staliwa zaspokajającą potrzeby całego przemysłu okrętowego.

Okazało się w końcu że planowana odlewnia (projekty kosztowały wiele pieniędzy) **nie będzie mogła dostatecznie zaspokoić wzrastających potrzeb polskich stoczni.**

Najnowszą wersją zmiany produkcji jest uruchomienie w fabryce wytwórni zgrzewanych łańcuchów okrętowych. Dyrektor Sybis jak zwykle z nadzieją odnosi się do tej może już ostatniej propozycji zmiany profilu produkcyjnego. Szczecińska Fabryka Sprzętu Okrętowego posiada wielką, niewykorzystaną halę, w której agregaty produkujące łańcuchy znajdą doskonałe pomieszczenia.

Podjęcie produkcji łańcuchów okrętowych w kraju jest niezwykle korzystne dla gospodarki narodowej. Wśród krajów demokracji ludowej — jak poinformował nas dyr. Sybis — łańcuchy okrętowe o „kalibrze" ogniw do 40 mm produkuje Czechosłowacja. Są pewne przesłanki, by Polska, a w tym wypadku szczecińska fabryka podjęła produkcję łańcuchów o „kalibrze" ogniw od 40 — 72 mm.

CAŁA ta sprawa znajduje się w sferze daleko zaawansowanych rozmów i jak wynika z przybliżonych obliczeń, koszt inwestycji dla uruchomienia produkcji łańcuchów w Polsce jest rzędu 25 mln. złotych. Przy koncepcji, którą przedstawiliśmy powyżej, a więc produkowaniu łańcuchów o większych ogniwach, przy ścisłej współpracy w tej dziedzinie z Czechosłowacją, koszt będzie o wiele niższy i inwestycja początkowa zamknie się cyfrą ok. 7,5 mln. zł.

Ta właśnie kwota przewidziana jest w planie inwestycyjnym Fabryki Sprzętu Okrętowego na rok 1961.

— Do czasu ukończenia projektu technicznego — mówi dyr. Sybis — przygotowujemy we własnym zakresie halę produkcyjną. Zamykamy jej ścianę szczytową od strony Parnicy i staramy się o sprowadzenie urządzeń ocieplających. Przygotowywane jest także miejsce na fundamenty agregatu.

Agregat przypominający swym wyglądem karuzelę będzie wykonywał szereg operacji w wyniku których będzie się otrzymywało odcinki łańcucha o długości zależnej od potrzeb okrętownictwa. Różne statki wymagają różnych długości łańcucha i różnych przekrojów ogniw.

— KAŻDY łańcuch musi być sprawdzany — objaśnia dyr. Sybis — i tu znów mamy poważną trudność. Jedyna w Polsce nadająca się do tego celu zrywarka znajduje się w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Na zakupienie zrywarki za granicą ze względu na ograniczenia dewizowe i niedogodne terminy dostaw nie ma co liczyć. Liczymy, że prototyp takiego urządzenia wykona (lecz dopiero gdzieś w 1932 roku) Politechnika Szczecińska. Zrywarka za granicą kosztuje ok. 35 tysięcy dolarów, natomiast w kraju kosztować będzie ok. 0,5 mln zł. Wykonanie maszyny w kraju jest więc korzystniejsze.

Plany perspektywiczne przewidują w 1962 roku wyprodukowanie 700 ton łańcuchów, zaś w 1963 roku już 2000 ton łańcuchów. Transport surowca i wyrobów ma się odbywać drogą wodną — fabryka wykorzysta w tym celu posiadane nabrzeże.

INWESTYCJE w Fabryce Sprzętu Okrętowego w Szczecinie należą do szybko rentujących. Jak wyliczono, koszt łańcuchów sprowadzanych zza granicy jest większy niż koszt samego agregatu.

Obok wspomnianych korzyści wypływających z samego podjęcia produkcji łańcuchów w Polsce, zakład szuka innych jeszcze rozwiązań pod kątem racjonalniejszej gospodarki funduszami inwestycyjnymi.

inż. E. WITUSZYŃSKI

Uwaga! Uwaga!

Chętni do nauki zawodu drukarskiego!

Szczecińskie Zakłady Graficzne w Szczecinie, al. Wojska Polskiego 128

zawiadamiają:

że przyjmują uczniów na naukę zawodu drukarskiego w okresie 3 lat. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie muszą mieć ukończone 16 lat i przedłożyć następujące dokumenty:

1. podanie i życiorys
2. odpis metryki urodzenia
3. świadectwo ukończenia minimum 9 klas szkoły ogólnokształcącej lub równorzędnej
4. zezwolenie rodziców lub opiekunów na podjęcie nauki zawodu
5. świadectwo lekarskie stwierdzające, że stan zdrowia pozwala na pracę w zawodzie drukarskim
6. wynik badań psychotechnicznych.

DO NAUKI ZAWODU DRUKARSKIEGO PRZYJMOWANE SĄ RÓWNIEŻ DZIEWCZĘTA. MATURZYŚCI PŁCI OBOJGA MOGĄ BYĆ PRZYJĘCI DO NAUKI W ZAWODZIE ZECERA W SKRÓCONYM CZASIE, T. J. 2 LATA.

DO NAUKI ZAWODU DRUKARSKIEGO MOGĄ BYĆ RÓWNIEŻ PRZYJĘCI KANDYDACI, KTÓRZY UKOŃCZYLI 8 KLAS SZKOŁY POD WARUNKIEM, ŻE 9 KLASĘ UKOŃCZĄ W OKRESIE 3-LETNIEJ NAUKI ZAWODU.

WARUNKI PŁACY W OKRESIE NAUKI WEDŁUG ZASAD OBOWIĄZUJĄCYCH W PRZEMYŚLE POLIGRAFICZNYM.

Zgłoszenia do dnia 29 września 1960 roku przyjmuje Ref. Kadr, pokój 13 w godz. 10—14.

2793-K

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki „Gaz", M-20, nr. silnika 20000913, cena wywoławcza 48.000 zł

I PRZETARG OGRANICZONY NA SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH:

1. „Chevrolet' 'marki USA, nr silnika B. V. 595866, cena wywoławcza 42.000 zł.

2. „Dodge" W. C. 52, nr, silnika T. 21423012, cena wywoławcza 42.000 zł

o g ł a s z a j ą

ZAKŁADY ENERGETYCZNE Okręgu Zachodniego, Elektrownia „Szczecin" w Szczecinie, ul. Gdańska 34 a.

Przetarg odbędzie w dniu 26. IX. 60 r. o godz. 8. Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze oraz osoby prywatne. Uczestników w przetargu obowiązuje wadium w wysokości 10 proc. sumy wywoławczej, płatne w kasie zakładowej najpóźniej w przeddzień przetargu. Pojazdy można oglądać w dniach 23 i 24. IX. 60 r. w godz. 10 — 13 w Elektrowni „Szczecin", ul. Gdańska 34 a. [illegible]-K

Przetarg nieograniczony

NA BUDOWĘ INSTALACJI CENTRALNEGO OGRZEWANIA W PODLEGŁYM MU OBIEKCIE

o g ł a s z a

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY RYBOŁÓWSTWA MORSKIEGO

„Ł A W I C A"

w Darłowie, przy ul. Kaszubskiej 2 — tel. 190.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Zarządu w dniu 24 września 1960 r. o godz. 12. Ślepy kosztorys instalacji znajduje się do wglądu w siedzibie Zarządu. Reflektanci winni najpóźniej przed dniem przetargu złożyć oferty. Zastrzega się dowolny wybór oferenta.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, te ostatnie po udokumentowaniu swych uprawnień. 2795-K

Oszczędzaj w PKO

NAUKA

KORESPONDENCYJNE lekcje języków obcych. Informacje: Warszawa 10, skrytka pocztowa 63. 2766-K

STOWARZYSZENIE Stenografów i Maszynistek organizuje kursy pisania na maszynie i stenografii. Początek nauki, wrzesień 1960 r. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretariat Technikum Ekonomicznego, Szczecin, al. Niepodległości 40, tel. 372-40. 2733-K

KORESPONDENCYJNE kursy księgowości, stenografii, języków. Łódź 1, skrytka 297. 7613-G

RÓŻNE

PRZEDSTAWICIELA poszukuje prywatna Wytwórnia Chemiczna. Oferty adresować: Milanówek koło Warszawy, skrytka pocztowa nr 1. 2802-K

ZA WYLECZENIE z długotrwałego artretyzmu i choroby wątroby składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie dyplomowanemu homeopacie J. F. Ciszak, Poznań, Ogrodowa 15 — Kazimierz Wiśniewski, Dębno Lubuskie. 8157-G

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Zgłoszenia: Szczecin, ul. Św. Wojciecha 2-4, od godz. 16. 8159-G

MATRYMONIALNE

300 MATRYMONIALNYC.. ofert otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczkami „Syrenka", Warszawa, Elektoralna 11. 2615-K

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK 2-pokojowy, łazienka, kuchnia, ogród owocowy w Puszczykówku koło Poznania — sprzedam. Zgłoszenia: Stuwczyński, Poznań, Kossaka 13. 8158-G

DOMKI, wille, parcele, gospodarstwa poleca stale: Kasperki, Gdynia, Starowiejska 34. 2806-K

UWAGA, Warszawa Falenica - okazyjnie sprzedam plac 5.000 m², ogrodzony, zalesiony, warsztat i pokój wolny. Możliwość zabudowy, 130 tysięcy złotych. Oferty pisemne: R-1073 PAR, Warszawa, Poznańska 38. 2805-K

MIESZKANIE wydzielone 2 pokoje z kuchnią i garaż odstąpię. Gdynia, Tetmajera 64-a. Jan Pawłowski. 2807-K

DOMEK dwuizbowy, 5.000 m² ogrodu, nadaje się na hodowlę — pilnie sprzedam. (120.000 zł). Pietraszek, Milanówek koło Warszawy, Skargi 2. 2809-K

DOM murowany jednorodzinny w Krakowie sprzedam. Józefa Mastek, Kraków 22 (Azory), ul. Nałkowskiego 241. 2804-K

SPRZEDAM dom (wolne mieszkanie), ogród, garaż. Laniewicz, Wrocław Grabiszynek, Beniowskiego 5. 2803-K

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL marki „Junak" z przyczepą (nowy) sprzedam. Ul. Bol. Śmiałego 28-20 od godz. 15. 2160-G

MOTOCYKL „Junak" 250 w stanie b. dobrym — sprzedam. Szczecin, ul. Nocznickiego 41-6. 8161-G

SAMOCHÓD „Warszawa" — sprzedam. Oglądać dnia 16 września Śląska 6 (w podwórzu). 8162-G

LOKALE

DWIE studentki Akademii Medycznej poszukują niekrępującego pomieszczenia. Oferty pisemne: R-1109 PAR, Warszawa, Poznańska 38. 2808-K

KUPNO

KWAS tioglikolowy i białą hennę niemiecką kupię. Warszawa 22, skrytka pocztowa 18. 2801-K

KURIER SZCZECIŃSKI — twoja prasa codzienna — PRENUMERUJ

UKOCHANY OJCIEC

ś. p.

mgr. inż arch.

MIECZYSŁAW LATOUR

po długich cierpieniach zasnął w Bogu w dniu 12. IX. 1960 r. przeżywszy lat 64. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 15 bm. w Warszawie w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego.

o czym zawiadamiają

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUCZKA.

8156-G

W dniu 13. IX. 1960 r. zginął śmiercią tragiczną

STANISŁAW PILICKI

technik geodeta

pracownik Woj. Przedsiębiorstwa Geodezyjnego Gospodarki Komunalnej w Szczecinie. W Zmarłym tracimy cenionego pracownika i wzorowego kolegę.

DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA W. P. G. G. K.

2794-K

Przetarg

NA WYKONANIE ROBÓT BLACHARSKICH I DEKARSKICH W RZEŹNI — SZCZECIN

o g ł a s z a j ą

ZAKŁADY MIĘSNE W SZCZECINIE, przy ul. Inż. Wendy 1/3.

W przetargu mogą brać udział przeds. państwowe, spółdzielcze i prywatne. Kosztorysy do wglądu w biurze Gł. Mechanika, pokój Nr 11. Termin składania ofert do dnia 24. IX. 1960 r. Otwarcie ofert w dniu 26. IX. 1960 r. o godz. 11. Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podania przyczyn. 2796-K

Przetarg NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontów budowlanych w Zakładzie Tuczarni Zabrodzie powiat Goleniów

o g ł a s z a

REJ. ODDZIAŁ GOSPODARKI ZWIERZĘTAMI RZEŹNYMI w Szczecinie, ul. Inż. Wendy 1/3.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w sekretariacie Oddziału do dnia 20. IX. 1960 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24. IX. 60 r. o godz. 14 w rej. Oddziale Gospodarki Zwierzętami Rzeźnymi, gdzie również znajduje się dokumentacja do wglądu. Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podania przyczyn. 2799-K

Pracownicy Poszukiwani

1 KIEROWNIKA robót urządzeń sanitarnych na wyjazd do Świnoujścia, wymagane wyższe lub średnie wykształcenie techniczne z praktyką, 1 magazyniera branży budowlanej, 1 ślusarza maszynowego, 2 operatorów na sprzęt średni, 1 maszynistę na koparkę, 1 maszynistę na dźwig samojezdny, 1 pomocnika kierowcy, 5 pomocników ślusarzy, 2 kierowców samochodowych z II kat. prawa jazdy, 2 parkieciarzy, 2 lastrikarzy i 20 robotników budowlanych niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Zgłoszenia: Szczecin, ul. Storrady 1, pokój 103, tel. 360-52 — Zatrudnienie. 2747-K

RURARZY (hydraulików) ze świadectwami czeladniczymi względnie ukończoną szkołą zawodową i praktyką w zawodzie oraz kierownika dźwigu pływającego z uprawnieniami szypra I kl. zatrudni natychmiast Stocznia Szczecińska. Zgłoszenia przyjmuje Dział Osobowy, ul. Hutnicza 1. 2772-K

2 KIEROWCÓW z I lub II kat. prawa jazdy, 1 operatora do obsługi sprzętu drogowego, 3 robotników do tłuczenia kamienia zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Szczecinie, ul. Nocznickiego 11-22. 2784-K

TEATRY

POLSKI — „Kapelusz pełen deszczu" g. 19.30
WSPÓŁCZESNY — „Kram z piosenkami" g. 19.
OPERETKA — „Kwiat Hawaii" g. 19.15
CYRK (ul. Wawrzyniaka) g. 19.

KINA

KOSMOS — „Krzyżacy" g. 10.30, 14, 17.30, 21 — polski — od lat 12.
COLOSSEUM — „Krzyżacy" g. 9.30, 13, 16.30, 20.
PALONI — „Niebo bez miłości" g. 11 13.30, 16, 18.30, 21 — jug. — od l. 18
OGRODOWE-Bałtyk — „Szczęśliwa droga" g. 20 — USA.
DELFIN — „Tam, gdzie rosną poziomki" g. 14.30, 16.45, 18.50, 21 — szwedzki — od l. 16
PIONIER — „Zimowi goście" g. 19 „Cadet Rousselle" g. 11, 13, 15, 19, 21 — franc. — od l. 12. „Ostatni ludożercy" g. 17 —
PROMIEŃ — „Spokojny człowiek" g. 15.30, 18, 20.30 — USA — od l. 16
PAŁAC MŁODZIEŻY — „Bezkresne horyzonty" g. 17 — franc. — od l. 12.
FALA — „Wyspa śmierci" g. 18, 20 — bułg. — od l. 16.
MARS — „Kawaler Króla Jegomości" g. 16.30, 1..45, 21 — jugosł. — od l. 16.
ECHO (Krzekowo) — „12-tu gniewnych ludzi" g. 18.30, 20.30 — USA — od l. 16.
ŚWIT (Skolwin) — nieczynne.
MEWA (Żelechowo) — „Husarzy" g. 19, 21 — franc. — od l. 14.
SOSENKA (Tanowo) — „Panna de Scudery" g. 20 — NRD — od l. 16.
MUZA (Pomorzany) — „Szalona noc" g. 17.45, 20 — meksyk. — od l. 18.
PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Dzieje miłości" g. 18, 20 — franc. — od l. 14.
SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Mój wujaszek" g. 18, 20 — franc.-wł. — od lat 12.
HUTNIK (Stołczyn) — „Ojciec narzeczonej" g. 18, 20 — USA — od l. 14.
STYLOWE (Huta Szczecin) — „Wszystko o Ewie" g. 17.30, 20 — USA — od l. 18
BAJKA (Police) — „Ostatnie 5 minut" g. 18, 20 — włoski — od l. 16.
ŻEGLARZ (Golęcino) — nieczynne.
1 MAJ (Żydowce) — „Zakochała się dziewczyna" g. 18 20 — radz. — od lat 14.
MARZENIE (Wielgowo) — „Winda na szafot" g. 18, 20 — franc. — od l. 18.
REPERTUAR KIN na podstawie informacji WZK
FOTOPLASTYKON (Woj. Polsk. 36) — „Od Aten do Madrytu" g. 10 — 21

KLUBY

13 MUZ — Spotkanie z Marią Boniecką g. 19.
GARNIZONOWY — kawiarnia — dansing g. 20—1.
TPPR — film radziecki w wersji oryginalnej g. 18, 20.

WYSTAWY

STAROMŁYŃSKA 27 — Malarstwo polskie, gotycka sztuka pomorska, sarkofagi książąt szczecińskich g. 13—19.
WAŁY CHROBREGO: wystawa morska, archeologia, przyroda g. 13—19.
13 MUZ — Wystawa grafiki Izabelli Naruszewicz.
ZAMEK — „Piśmiennictwo Ziem Zachodnich" g 11—19.
CRWA — Wystawa malarska Krystyny Bogdan, Aleksandra Bogdana, Jerzego Chmielewskiego i Mirosława Purczyńskiego.

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej 1.
KLINIKA PEDIATRYCZNA — Unii Lubelskiej
PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 7 g. 8 — 20
PORADNIA INTERNISTYCZNA — Woj. Polsk. 63 g. 18—23

APTEKI

Nr 3 — Al. Piastów 60 — tel. 63-17
Nr 8 — Roosevelta 38 — tel. 33-332

STACJE BENZYNOWE

Nr 462 — pl. Kopernika — czynna całą dobę:
Nr 637 — ul. Mickiewicza 42 — czynna od godz. 6 do 20.

RADIO

WIADOMOŚCI — 15.00, 19.00, 23.50
SERWIS RYBACKI — 20.45

SZCZECIN — 16.00 — Pogadanka historyczna B. Dopierały, 16.20 — Ludzie znad krawędzi, 16.40 — Z piosenką i melodią przez świat, 17.00 — Audycja aktualna, 17.10 — Wassym zdaniem — aud. muzyczna w oprac. Toporowskiego, 17.30 — Krowy mądrzejsze od ludzi —komentarz Horowskiego, 18.00 — Przegląd Aktualności Wybrzeża, 19.15 — Słuchowisko.

WARSZAWA: 15.30 Aud dla dzieci starszych „Uczymy się recytować", 18.25 — Muzyka i aktualności, 19.05 — Uniwersytet Radiowy z cyklu: „Kształtowanie się państwowości i kultury polskiej", pogadanka prof. Kaz. Majewskiego pt. „Ziemie polskie w kontakcie z Rzymem". 20.25 — Pełnym głosem o sprawach młodzieży, 21.27 — Kronika sportowa, 21.40 — Gra kwintet Jerzego Milliana. 22.10 Nowości literatury światowej „Wiersz i podstawka", fragment powieści Jose Correaleza, 22.40 — Wieczorna audycja kameralna, 23.02 — Muzyka taneczna.

SPORT

Są jeszcze szanse (teoretyczne) ratunku i awansu

ale piłkarze muszą poprzeć „pobożne życzenia" kibiców

— Zostaną czy nie zostaną? — oto są pytania nurtujące dziesiątki tysięcy miłośników piłki nożnej.

Chodzi oczywiście o ligową egzystencję Pogoni. Snuje się więc tysiące rozważań, kibice ślęczą nad statystykami i medytują.

A wszystko jest w ręku losu i... samych piłkarzy. Od nich bowiem, od ambitnej postawy całego zespołu i zrozumienia powagi sytuacji przez każdego z zawodników z osobna zależy, czy będziemy w tym roku jeszcze raz cieszyli się z „odratowania" pupilów znad krawędzi spadku, czy też przeżyjemy gorycz degradacji.

NIE MA MOCNYCH, ALE SŁABYCH TEŻ BRAK

TEORETYCZNE szanse utrzymania się w lidze bowiem istnieją! Rozgrywki ligowe obfitują w liczne niespodzianki. W tej dyscyplinie jak w żadnej innej „nie ma mocnych". **Pogoń jednak, by wygrywać mecze z lepszymi od siebie pod względem technicznym przeciwnikami musi zdobyć się na nieustający atak i grać z ambicją. To jest przecież główna broń portowców.**

TRZEBA WYGRAĆ 5 MECZÓW

ABY WIĘC utrzymać się w ekstraklasie **powinni portowcy wygrać pięć spotkań z siedmiu pozostałych do zakończenia rozgrywek. To będzie zadanie niezwykle trudne.** Pokonanie takich przeciwników jak — Polonia Bytom, Górnik, czy Legia teoretycznie nie przekracza możliwości Pogoni. Realne jest natomiast zwycięstwo z bydgoską Polonią (25 bm.) na swoim boisku. Powinni również w Szczecinie portowcy wygrać z Lechią gdańską, choć nie będzie to łatwe zadanie ponieważ gdańszczanie są podobnie w „podbramkowej sytuacji" i będą się desperacko bronić przed spadkiem.

Można uciułać punkt w październikowym (odłożonym z dn. 16.8.) meczu z ŁKS-em i ewentualnie w ostatnim spotkaniu wygrać na swoim boisku ze Stalą.

ALE TRZEBA ZACZĄĆ GRAĆ

ALE ABY SPRAWDZIŁY się nasze pobożne życzenia piłkarze muszą przestać się wzajemnie bojkotować i zacząć wreszcie grać...

Czy przerwana zostanie „czarna seria" porażek jesiennej rundy przekonamy się już w najbliższą niedzielę po meczu z Polonią Bytom.

W pozostałych meczach I ligi grają: Stal — ŁKS, Legia — Odra, Lechia — Wisła (obydwa zespoły bronią się przed degradacją), Pol. Bydgoszcz — Gwardia, oraz Górnik — Ruch.

NIEDZIELA ZADECYDUJE

SĄ RÓWNIEŻ **teoretyczne szanse na awans do I ligi piłkarzy z Lasku Arkońskiego.** Mimo fatalnej i niezasłużonej porażki ze Śląskiem drużyna Arkonii znajduje się w czołówce, a wyprzedzający ją w tabeli Śląsk jest w gorszej sytuacji mając rozegrany o jeden mecz więcej.

W najbliższą niedzielę arkończycy grają ze swym największym rywalem — ZAWISZĄ. Jeżeli na swoim boisku wygrają z bydgoszczanami możliwości awansowe nie będą jeszcze całkowicie stracone. Na to aby były realne „potrzebna" jest jeszcze jedna porażka Zawiszy i przegrana Śląska. **Oczywiście przy równoczesnych zwycięstwach szczecinaków. Ale nie zawsze wyniki piłkarskie układają się zgodnie z życzeniami... przeciwnika.**

DWA „GWOŹDZIE" SEZONU

W MECZU Z ZAWISZA dajemy nieco więcej szans gospodarzom, którzy zagrają w składzie w jakim w niedzielę rozgromili Unię.

Spotkanie to i mecz Lecha ze Śląskiem skupia na sobie uwagę wszystkich kibiców II ligi. W tych dwóch meczach grać będą bowiem czterej kandydaci do awansu i każdy punkt wyjątkowo się tu ceni.

W pozostałych spotkaniach grają: Pol. Warszawa — Pol. Gdańsk, Warta — Bałtyk, Calisia — Racibórz, Gorzów — Olimpia.

Wreszcie skończyły się nudne niedziele wyczekiwania na ligowe mecze... (r)

Mistrzowie rakietki na turnieju w Szczecinie

JUTRO o godz. 10 rozpoczyna się w szczecińskiej hali sportowej Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny o Puchar Wybrzeża.

W tym prawdziwym maratonie najlepszych pingpongistów Polski, który trwać będzie do niedzieli włącznie, ujrzymy m. in. w konkurencji seniorek — Szmitównę, Lidę, Nowotarską, Kucharską, a wśród seniorów — Supłę, Kusińskiego, Calińskiego, Latuszkiewicza, Garczyńskiego i Rosiana.

Szczecinianie reprezentowani będą przez zawodników Arkonii — Szumskiego, Adamczaka, Lato, Kołodzieja i Majchrowskiego, którzy mają poważne szanse na zajęcie czołowej lokaty w konkurencji klubowej. Prócz arkończyków w turnieju grać będzie także Żurawek z Orła Żydowce.

W konkurencji seniorek naszych barw bronią — Legut i Radwan. (m)

Holender ZILVERBERG pierwszy w Nowym Sączu

NOWY SĄCZ PAP. Czwarty etap wyścigu kolarskiego Dookoła Polski Rzeszów — Nowy Sącz zakończył się zwycięstwem kolarza holenderskiego ZILVERBERGA, który trasę długości 159 km przejechał w łącznym czasie 4:04.06. Drugie miejsce zajął Polak POKORNY — 4:03,31, a trzecie Duńczyk JOERGENSEN — 4:06.07. Drużynowo wygrał Związek Radziecki — 12:20,23 przed Belgią — 12:21,32 i POLSKĄ II — 12:22,13.

Po tym etapie w klasyfikacji indywidualnej prowadzi WIARAWAS (ZSRR). St. Królak zajmuje IV miejsce. Drużynowo pierwsza jest Belgia, a dalej ZSRR, Polska I i II, NRD, Holandia.

Piłkarze ręczni grają o I ligę

ZE Szczecina wyjechali do Łodzi piłkarze ręczni szczecińskiego OGNIWA, którzy wezmą udział w turnieju o wejście do I ligi drużyn 7-osobowych. Zespół szczeciński spotka się ze Śląskiem Wrocław, Gwardią Opole, Częstochowianką i Unią Łódź.

Sidło — 80,15

JANUSZ SIDŁO jeszcze raz wykazał, że jest w wysokiej formie. W środę wieczorem podczas mityngu lekkoatletycznego w Dortmundzie nasz najlepszy oszczepnik osiągnął wynik 80,15, zajmując zdecydowanie pierwsze miejsce. Drugi był Salomon (NRF) — 74,81, a trzeci Heriuga (NRF) — 71,41.

Na tych samych zawodach mistrz olimpijski HARY (NRF) przebiegł 100 m w 10,3. Na dystansie 400 m zwyciężył KINDER (NRF) — 46,5, przed Kaiserem (NRF) — 47,3 i Janzem (NRF) — 47,8.

Już 30 drużyn zgłoszonych do

PIŁKARSKIEGO TURNIEJU KURIERA i MKKF

Za tydzień rozpoczynamy rozgrywki!

Największy i najnowocześniejszy obiekt

obejmą niebawem we władanie profesorowie i studenci WSR

OSTATNIĄ częścią nowo zbudowanego gmachu Wyższej Szkoły Rolniczej przy ul. Słowackiego jest audytorium maximum, które wczoraj jeszcze pełne robotników, dziś przyjmuje uczestników ogólnokrajowego zjazdu gleboznawczego.

Po 5 latach zakończona została budowa jednego **z największych w naszym mieście obiektów**, liczącego ok. 50 tys. m sześć., wzniesionego kosztem 36 mln zł (z czego 8 mln na wyposażenie).

W nadchodzącym nowym roku akademickim WSR rozpocznie pracę w nowym budynku. W 8 pawilonach znalazło miejsce większość pracowni i laboratoriów. Tutaj znajdują się dwie duże sale wykładowe, oraz jedna audytoryjna, wszystkie wyposażone w nowoczesne **urządzenia klimatyzacyjne. Stołówka** (nowoczesne zaplecze) zdolna będzie wyżywić 1000 studentów i pracowników naukowych. Ponadto inne pomieszczenia jak szatnie, palarnie, zaplecze administracyjne, rozładują zagęszczenie, które do tej pory istniało w naszej najmłodszej wyższej uczelni.

Na uwagę zasługuje także **wyposażenie w pomoce naukowe.** W trakcie budowy znajduje się **pracownia izotopów promieniotwórczych.** Laboratoria otrzymają zakupione za granicą, najnowocześniejsze jakimi dysponuje nauka, urządzenia do przeprowadzania analiz chemicznych.

Sale wykładowe pozbawione zostały stosowanych od wieków tablic. Zastąpiły je projektory rzucające na ekran to, co wykładowca zapisze przy katedrze na specjalnej taśmie. (ż)

Gdyby tak wszyscy...

Komitet Blokowy nr 92 urządził rajd czystościowy po swoich posesjach

DO PROWADZONEJ przez „Kurier" walki z brudasami włączył się Komitet Blokowy nr 92, który wraz z administratorem budynków dokonał przeglądu wszystkich podwórek, klatek schodowych i zakamarków w swoim rejonie. W wyniku tej inspekcji czystość znowu zapanowała w posesjach będących pod władaniem tego komitetu.

Donieśli nam o tym uszczęśliwieni lokatorzy domu przy ul. Bolesława Krzywoustego 1, którzy proszą nas o przekazanie wyrazów wdzięczności przewodniczącemu komitetu — R. Pawlakowi, co niniejszym czynimy.

Wyrażamy jednocześnie pewność, że jeżeli sami lokatorzy podtrzymywać będą na swych posesjach czystość zapoczątkowaną przez Komitet Blokowy, to nawet reporterzy „Kuriera" podczas podwórkowych rajdów nie znajdą tam tematu.

UWAGA inwalidzi wojenni i wojskowi!

ZARZĄD Oddziału Związku Inwalidów Wojennych PRL w Szczecinie zawiadamia, że 18 września o godz. 10 zwołuje Zebranie Informacyjne Aktywu Związkowego.

Zebranie odbędzie się w świetlicy WKR, ul. Piotra Skargi nr 34-36, parter, wejście od Jasnych Błoni.

Porządek obrad przewiduje: Omówienie postulatów inwalidzkich. Referuje kol. St. SAUTER, prezes Zarządu Oddziału ZIW. Dyskusja nad wygłoszonym referatem. Sprawy organizacyjne — referuje kol. Leon SKWARA — sekretarz Zarządu Oddziału ZIW i wolne wnioski.

Z uwagi na ważność mających być poruszanych spraw na zebraniu informacyjnym aktywu, obecność członków jest konieczna i obowiązkowa.

Leśnicy uczczą 15-lecie budową nowej szkoły

ZARZĄD LASÓW PAŃSTWOWYCH w Szczecinie uczci swoje 15-lecie (w połowie listopada) pięknym czynem. Po akademii leśnicy udadzą się do nadleśnictwa Głusko w pow. choszczeńskim, gdzie załoga już teraz wykonuje czyn społeczny, odgruzowując i oczyszczając tereny pod budowę domków campingowych.

Na naradzie w Głusku, poświęconej podsumowaniu 15-letniego dorobku i omówieniu bieżących spraw gospodarczych ma zapaść decyzja budowy drugiej szkoły szczecińskich leśników. Ma to być siedmioklasówka o 4 izbach lekcyjnych w położonym niedaleko od Głuska nad leśnictwie Osieczno. Pierwszą szkołę szczecińscy leśnicy wybudowali z własnych składek w Strumianach (pow. stargardzki) i oddali ją do użytku 30 sierpnia 1959 r.

Powołany ostatnio komitet organizacyjny przygotowuje na 15-lecie specjalny biuletyn, który będzie odtwarzał historię i wkład pracy poszczególnych leśników w zagospodarowanie Pomorza Zachodniego. (b)

Sportowa trema szczecińskich mistrzów grzebienia

Następcy Antoine'a marzą o modelkach

OD KILKU TYGODNI większość znanych szczecińskich fryzjerów pilnie i z tremą przygotowuje się do pierwszego w tym sezonie **wojewódzkiego konkursu czesania.** W komitecie organizacyjnym tej imprezy panuje iście sportowa atmosfera. Działacze związku, którzy podjęli się funkcji organizacyjnych, pragną by impreza ta wypadła okazale. Odbędzie się ona 25 bm. w salach nowego Domu Rzemiosła i będzie właściwie nieoficjalną inauguracją sezonu w tej placówce.

Jednym z organizatorów jest popularny szczeciński działacz p. Edmund **Szczęsny.** On właśnie udziela nam wyjaśnień na temat samego konkursu:

— Będzie to konkurs fryzur damskich. Konkurencja jest podzielona na dwie grupy — rzemieślników do lat 25 i powyżej tego wieku. Prawie każdy z uczestników przygotowuje dwie fryzury: dzienną i balową.

— Jak przebiegać będzie sam konkurs?

— Będzie on połączony z pokazami czesania. Wszystkie czynności odbywać się będą w obecności widzów. Jury konkursu, w skład którego wejdą najlepsi fryzjerzy z Łodzi, Warszawy, Poznania i Krakowa — zobaczy dopiero gotowe modele. Oczywiście oznaczone jedynie numerem. Nazwisko wykonawcy zwycięskiej fryzury będzie ujawnione dopiero po przyznaniu poszczególnych nagród.

— Czy są jakieś kłopoty?

— Modelki, modelki i jeszcze raz modelki! Kobieta która się czesze w konkursie musi mieć dobre włosy, reprezentować musi typ nadający się do projektowanej fryzury, no i urodę, bo i to ma duży wpływ na ogólne wrażenie.

— Czy wstęp na konkurs będzie miał każdy z chętnych?

— Oczywiście w ramach możliwości naszych sal w Domu Rzemiosła, a te są dość ograniczone.

Rozmawiał: KT.

Pokrótce

ZARZĄD Wojewódzki Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli w Szczecinie organizuje 15. IX. 1960 r. o godz. 19 w lokalu Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej Komitetu Wojewódzkiego PZPR przy Al. Wojska Polskiego 65 odczyt mgr Adama Nowaczyka pt. **„Przekonania religijne ludzi wykształconych"**, na który zaprasza członków i sympatyków. Wstęp wolny.

W TEATRZE Współczesnym grane jest widowisko śpiewno-muzyczne Leona Schillera pt. „KRAM Z PIOSENKAMI". Z uwagi na to, że spektakl trwa ponad 3 godziny, wyjątkowo zostaje przesunięta godzina rozpoczęcia. Przedstawienia „Kramu z piosenkami" będą się rozpoczynały o godzinie 19 — a nie o godzinie 19.30.

SYGNAŁY czytelników

TRAWNIKI W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Proszę pójść i zobaczyć przy Bramie Portowej jak straganiarze sprzedający owoce niszczą trawnik. Zrobili sobie na nim „magazyn", stoją tam skrzynie z owocami. Punkt przy Bramie Portowej jest ruchliwy, handel kwitnie, ale trawnik niszczeje. Gdzie są te zapowiadane mandaty karne za niszczenie zieleni?

STAŁY CZYTELNIK

POKUSA

Tajemnicze przedsiębiorstwo naprawiało jezdnię na ul. Reymonta i jako pamiątkę po tych pracach pozostawiło obok budynku nr 31 stertę kamieni i piasku. Korzystają z tego dzieci, które używają kamieni do zbijania kasztanów niszcząc przy tym gałęzie drzew. Pozostałości po robotach drogowych należałoby usunąć z dwóch powodów. Ulica zyska na wyglądzie, a dzieciarnia pozbawiona zostanie niszczycielskich pocisków co uratuje kasztany.

J. K.

NOWE LEGITYMACJE UBEZPIECZENIOWE

Wprowadzone ostatnio nowe legitymacje ubezpieczeniowe przysporzyły pracownikom z mego zakładu pracy nowych kłopotów. Każdy pracownik bowiem musi osobiście uzyskać w poprzednim zakładzie pracy potwierdzenie przebiegu pracy mimo, że z okresu tego posiada udokumentowanie w postaci różnych zaświadczeń, które znajdują się również w aktach personalnych. Co ma zrobić pracownik, gdy jego poprzedni zakład pracy został np. zlikwidowany? Kto mu potwierdzi w jego legitymacji ubezpieczeniowej okres pracy?

FELIKS K.

Jak nas poinformował dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych, każdy ubezpieczony pracownik otrzymawszy nową legitymację ubezpieczeniową może, ale nie musi, uzupełnić w niej przebieg pracy, uzyskując jej potwierdzenie w instytucji, w której pracował. Dla udokumentowania przebiegu pracy w poprzednich zakładach wystarczą zaświadczenia, które każdy pracownik otrzymuje przy zwalnianiu się z pracy. (Red.)

PORADY PRAWNE

PRACOWNIK tymczasowo aresztowany otrzymuje przez okres 3 miesięcy 50 proc. wynagrodzenia zasadniczego. Jeżeli jednak pracownik aresztowany został jako podejrzany o przestępstwo popełnione na szkodę zakładu pracy, a zakład ten rozwiązał z nim umowę o pracę w terminie 1 miesięcznym od uzyskania wiadomości o popełnieniu czynu, wówczas brak podstawy prawnej do wypłaty wynagrodzenia za okres tymczasowego aresztowania.

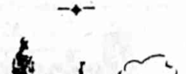

REFLEKTOREM

TALENT NA RUSZTOWANIACH

— ŻYCIE jest smutne — powiedzieli sobie robotnicy wykonujący elewację budynku przy ul. Dworcowej 19 i postanowili zabawić się na sto dwa. W wyniku tej decyzji przechodnie, którzy w nieświadomości ducha przechodzili obok stanowiska pracy znudzonych „plastyków" otrzymywali pamiątki w postaci malowniczych plam z wapna na swojej „wyjściowej" odzieży. Między innymi ozdobiono w ten sposób niektórych pracowników Wojewódzkiego Biura Projektów, mieszczącego się w tymże budynku, co oczywiście nie wywoływało w nich nieziemskiego zachwytu, a przeciwnie oburzenie i gorzkie słowa.

Czy dyrekcji MPRB nr 3 znane są twórcze pomysły pracowników z budowy przy ul. Dworcowej nr 19? (hs)

Spotkanie dwóch załóg „Kopalni Mysłowice"

W TYCH dniach wpłynął do szczecińskiego portu, pierwszy raz pod banderą polską s/s „Kopalnia Mysłowice". Jest to statek zakupiony przez Polskę od armatora włoskiego. Statek odbył już rejs do Casablanki i przywiózł do naszego portu ładunek fosforytów wagi 10,5 tys. ton.

Patronat nad statkiem objęła załoga kopalni „Mysłowice", której delegacja przybyła zobaczyć swoją pływającą imienniczkę. Delegację powitał dowódca s/s „Kopalnia Mysłowice" kpt. ż. w. **Konstanty Gowor.** Po zwiedzeniu statku nastąpiło wręczenie kpt. Goworowi (przez dyrektora kopalni „Mysłowice") insygniów górnika: czapki z białym pióropuszem, kilofa i lampki. Podobne upominki otrzymali I oficer i bosman. Na zakończenie uroczystości w messie oficerskiej zgromadzeni zasiedli do marynarskiego obiadu, w czasie którego tradycyjną lampką wina spełniono toasty za pomyślną współpracę. (rg)

NA ZDJĘCIU: kapitan ż. w. Gowor(*) pokazuje gościom plan statku. Dalej stoją: starszy inż. kopalni(***) i dyr. kopalni(**).

GŁÓWNY inżynier „Mysłowic" (po lewej) w rozmowie z elektrykiem Eugeniuszem Klosem.

KAPITAN ż. w. Gowor w tradycyjnej górniczej czapce.

Foto — Cieślak

Nowinki z CSRS

FUCZIK – W 77 JĘZYKACH

SŁYNNA książka Juliusza Fuczika pt. „Reportaż spod szubienicy" – ostatnia praca, jaka wyszła spod pióra zamordowanego przez hitlerowców pisarza – doczekała się już 150 wydań w 31 krajach świata. Książka tłumaczona była dotychczas na 77 języków.

(z)

NOWY KOMBAJN WĘGLOWY

NOWEGO rodzaju kombajn uruchomiono ostatnio w kopalni węgla w Petrvaldzie koło Ostravy. Sam urabia on węgiel na przodku, a pracą jego kieruje kombajnista z chodnika, z odległości 200 m. Zdalnie kierowany kombajn może pracować w pokładach o grubości 60–70 cm.

Wynalazcą nowego kombajnu jest inż. Lubomir Jašek. Jest on również współautorem systemu zdalnego kierowania pracą całej kopalni.

(z)

OSIEM RAZY WIĘCEJ NIŻ W NRF

MIESZKAŃCY Czechosłowacji dużo czytają. Wymownie o tym świadczy gęsta sieć bibliotek publicznych. Na 1 milion mieszkańców CSRS przypada 1.111 bibliotek – podczas gdy w Wielkiej Brytanii na taką samą liczbę mieszkańców przypada tylko 636 bibliotek, w Austrii – 279, a w NRF – 140.

(z)

MILION GODZIN DLA ZŁOTEJ PRAGI

NA TERENIE Czechosłowacji szeroko rozwinęło się współzawodnictwo w dziedzinie czystości i estetyki miast i wsi. Bierze w nim udział przeszło 90 proc. mieszkańców. Porządkują oni i upiększają swoje miasta i wsie. W tym roku ludność Pragi przepracowała już z własnej inicjatywy przeszło milion godzin przy upiększaniu „złotej stolicy".

(z)

800 tys. dol. spadku po Toscaninim

(WŁ.). Spadek po dyrygencie włoskim Toscaninim wynosi ok. 800 tysięcy dolarów. Jest to tzw. czysta suma spadkowa tj. suma, jaka pozostała do podziału wśród spadkobierców po odliczeniu przez władze amerykańskie obowiązujących podatków.

Głównymi spadkobiercami majątku sławnego dyrygenta są: jego syn Walter, dwie córki oraz jeszcze dwie inne osoby.

Toscanini zmarł w wieku 89 lat, w styczniu 1957 r.

(Ex)

Moskwa — Irkuck — 5 tys. km
Pierwsze miejsce na świecie
Lokomotywa bez maszynisty
POŻEGNANIE Z PAROWOZEM

ELEKTRYFIKACJA LINII KOLEJOWYCH W ZSRR

PROWADZONE od kilku lat w ZSRR z niespotykanym dotąd rozmachem prace nad przebudową techniczną wszystkich rodzajów transportu, wzbudzają duże zainteresowanie w światowych kołach fachowców i specjalistów.

W kolejnictwie wyraża się to m. in. w eliminowaniu trakcji parowej, wprowadzaniu na szeroką skalę mechanizacji i automatyzacji.

W końcu 7-lecia parowozy kursować będą tylko na liniach drugorzędnych, udział trakcji parowej spadnie w przewozach towarowych do 13–15 proc.

REKORDOWA POZYCJA

JUŻ obecnie pod względem długości zelektryfikowanych linii kolejowych ZSRR zajął pierwsze miejsce na świecie. Rozpoczęto nowy etap elektryfikacji – wprowadzenie trakcji elektrycznej na całych magistralach np. Moskwa – Irkuck o długości 5 tys. km.

W pierwszych dwóch latach siedmiolecia zelektryfikuje się 4,2 tys. km linii kolejowych, a trakcję spalinową wprowadzi się na liniach o łącznej długości 8 tys. km.

33 TYSIĄCE KILOMETRÓW

Przy końcu roku 1966 długość linii obsługiwanych przez tego rodzaju trakcję wyniesie 33 tys. km.

Prowadzone są próby zastosowania automatycznego maszynisty. Szeroko stosowana jest blokada samoczynna i centralne urządzenia dyspozytorskie.

W roku ubiegłym rozpoczęło służbę wiele nowoczesnych statków morskich i rzecznych: na pierwszych miejscach wymienić trzeba lodołamacz „Lenin" i tankowiec „Pekin" (27 tys. DWT).

We flocie rzecznej (długość radzieckich śródlądowych dróg wodnych wynosi 135 tys. km) rozpoczęły służbę statki na tzw. skrzydłach – „Meteory" osiągające szybkość 80 km/godz.

Z MOSKWY DO 18 STOLIC

NOWY sprzęt otrzymuje także transport samochodowy – są to samochody specjalne przystosowane do przewozu towarów ulegających szybko zepsuciu, różnorodne cysterny, wywrotki itp.

W roku ubiegłym w radzieckim lotnictwie cywilnym rozpoczęły służbę samoloty turbośmigłowe i turboodrzutowe TU-104, TU-114, IL-18. Radziecki „Aeroflot" współpracuje z 30 zagranicznymi towarzystwami lotniczymi. TU-104 i IL-18 łączą Moskwę z 18 stolicami Europy, Azji i Afryki.

(T. Ł.)

W Operetce

Najbliższa premiera – „Król włóczęgów"

W OPERETCE Szczecińskiej zejdzie wkrótce z afisza — po „jubileuszowym" 75-tym przedstawieniu, granym przy niesłabnącej frekwencji — „Kwiat Hawai". Ustąpi on miejsca pierwszej w tym sezonie premierze, którą będzie operetka Frimmla „Król włóczęgów". Autorami nowego libretta są Baumgarden i Lipczyński. Kierownictwo muzyczne przedstawienia spoczywa w rękach dyr. M. Krzyńskiego, reżyseruje gościnnie aktor i reżyser scen krakowskich J. Bujański. Scenografię i kostiumy zaprojektował J. Kłosowski, układ choreograficzny baletmistrza i tancerza Opery Warszawskiej J. Borkowskiego. W nowym przedstawieniu weźmie udział cały, powiększony ostatnio, zespół solistów, chóru i baletu. Postać Francois Villona — francuskiego poety, epoki Odrodzenia — odtwarzać będą na zmianę W. Jawis i E. Newada.

JAK nas informuje dyrekcja Operetki w obecnym sezonie publiczność zobaczy na swej ulubionej scenie co najmniej pięć nowych przedstawień: wspomnianego już „Króla włóczęgów", „Bajaderę" i „Hrabinę Maricę" Kalmana oraz „Wagabundów" Ziehrera. Ponadto — na marzec przyszłego roku — zapowiadana jest premiera drugiej już z rzędu opery Karola Kurpińskiego, noszącej nazwę „Zamek na Czorsztynie" („Benvenuto"). Opera ta zostanie wystawiona w nowej wersji inscenizacyjnej i muzycznej, uzupełnionej fragmentami wartościowych, a niemal zapomnianych kompozycji Kurpińskiego.

Z NOWYM sezonem przechodzi do pracy w Operetce dotychczasowy scenograf Teatrów Szczecińskich, p. Irena Skoczeń, która wraz ze stałym reżyserem teatru przy Potulickiej p. H. Lotarem przygotowuje m. in. „Zamek na Czorsztynie" oraz „Hrabinę Maricę". Pedagogiem zespołu baletowego pozostaje nadal p. J. Jedyńska, dyrygentem i korepetytorem E. Borowski, dyrygentem współpracującym W. Pawłowski. (am)

25 tys. km skradzionym samochodem bez prawa jazdy

BONN. PAP. W okręgowym więzieniu w mieście Reinbek w Bawarii (NRF) zakończyła się kilkudniowa podróż po Europie 22-letniego Austriaka, który przejechał skradzionym samochodem bez prawa jazdy około 25 tys kilometrów po szosach różnych krajów zachodnioeuropejskich.

Celnicy na punktach granicznych byli bardzo uprzejmi i nie sprawdzali nigdzie dokładnie jego papierów. Rachunki hotelowe sprytny Austriak płacił również skradzionymi pieniędzmi. Uwagę policji bawarskiej zwróciło dopiero to, iż wóz prowadzony przez „turystę" – Austriaka jest zarejestrowany w Bawarii.

ŻYLIŚMY więc jak w hotelu, co nie sprzyjało rozmowom i zacieśnianiu się rodzinnych stosunków. O Wacku nic prawie nie wiedziałam. Uważałam go za szczeniaka, póki przysłuchując się kiedyś jego pogwarkom z kolegami nie odkryłam ze zdziwieniem, że ma on już własne życie i zgoła poważne problemy. Na swój sposób kochałam go i gdyby się znalazł w niebezpieczeństwie, czy po prostu w kłopotach, zrobiłabym wszystko, aby mu pomóc. Nie potrzebowałam jednak jego towarzystwa i nie bardzo miałam z nim o czym mówić, on zaś nigdy się nie zwierzał, ani do zwierzeń nie zachęcał.

Stosunek mój do ojca bardziej był zawiły. Czułam, że mnie kocha, może nawet goręcej niż na ogół ojcowie kochają swoje dzieci, ale właśnie dlatego wady moje drażnią go i bolą, bo chciałby mnie widzieć lepszą, więcej wartą niż jestem w istocie. Równocześnie jednak nie potrafił mi w niczym pomóc. Są ludzie, przy których łatwiej jest postępować dobrze. Nic nie kusi, żeby im opowiadać niestworzone rzeczy, ani robić na złość bez najmniejszego powodu. Nie odczuwa się przy nich niższości pod każdym względem, przeciwnie rozmawiając z nimi nabiera się dobrego mniemania o własnych możliwościach. Do takich ludzi należy na przykład profesor Nieszuński.

Ojciec natomiast zawsze mnie zawstydzał, wprawiał w zmieszanie, napawał niechęcią do siebie samej, choć rzadko dawał mi do zrozumienia bezpośrednio, o co ma do mnie żal. Sam był nieposzlakowanie szlachetny. Bałam się jego surowości, bałam złośliwych żartów, którymi do żywego urażał moją przesadną wrażliwość. Uczucie wstydu, czy bólu przeradzało się niepostrzeżenie w stłumioną, głuchą niechęć narastającą z biegiem lat i uniemożliwiającą właściwie szczerą, bezpośrednią rozmowę. Wyrzucałam sobie, że go nie dość kocham, lecz nie było na to żadnej rady.

Teraz oddaliła nas jeszcze bardziej tamta sprawa. Ona też stała się dla mnie punktem wyjścia do rozważań nad partią i postępowaniem ludzi należących do niej.

W mojej klasie rodzice sporej części koleżanek i kolegów byli członkami partii. Pracowali przeważnie w urzędach i biurach projektowych. Nie mówiliśmy o nich: komuniści, tylko partyjni, partyjniacy. Wśród kolegów wiedziało się na ogół, kto ma partyjnych rodziców, ale to nie miało wpływu na rozwój koleżeńskich stosunków. Większą rolę odgrywały osobiste sympatie oraz — co tu ukrywać — stopień zamożności, czy antagonizmy robotniczo-inteligenckie, choć i one nie występowały w zbyt ostrej formie.

Dziewczyną, która żyła w przyjaźni z całą klasą, była Hania, harcerka i społeczniczka urodzona. Organizowała wzajemną pomoc w odrabianiu lekcji, zawsze mogła pożyczyć książkę, powiedzieć co zadane, podzielić się śniadaniem, odwiedzić chorą koleżankę. Uczyła się dobrze, nigdy nie widziałam jej w złym humorze, uprawiała sporty, prowadziła zamiast nauczycielki ćwiczenia gimnastyczne ilekroć zaszła potrzeba. Mimo to niezbyt ją lubiłam. Rozmowy z nią wydawały mi się jałowe, ograniczone właśnie tą jej doskonałością pod każdym względem. O wiele lepiej czułam się z Bogną, która zresztą budziła we mnie wiele oporów i zastrzeżeń. Była wszakże autentyczna, żywa, pełna niespodziewanych pomysłów.

Teraz właśnie napisała do mnie z prośbą, abym w najgłębszej tajemnicy przysłała jej pięćset złotych, rzekomo całkiem niezbędnych. Oczywiście, przekraczało to moje możliwości. Jednakże postanowiłam zrobić wszystko, aby zdobyć dla niej te pieniądze. Dlaczego? Nie lubię odmawiać usług nikomu z bliskich, w tym wypadku zresztą chciałam również zaimponować Bognie swoją zaradnością. Skąd wziąć forsę? W grę wchodzili tylko dwaj ludzie: profesor Nieszuński i — Liścień. Obaj chyba zgodziliby się pożyczyć mi taką sumę, którą Bogna kiedyś by mi zwróciła. Matka nie skąpiła jej pieniędzy. Z żadnym z tych ludzi nie chciałam się wszakże zobaczyć.

Liścień przysłał mi pozdrowienia z Zakopanego. Niby całkiem zwyczajny list, a jednak czuło się w nim nutkę serdeczności. Odpisałam nie chcąc zrywać stosunków teraz, kiedy mogłam go potrzebować. Odpowiedział ekspresem, tym razem obszerniej i bardziej poufale.

Ojciec znowu musiał nas opuścić. Zostawił mi pieniądze na opłacenie raty za radio. Liścień miał wrócić lada dzień. Przekazałam więc pieniądze Bognie, zamierzając zapłacić ratę z pożyczki uzyskanej od Liścienia.

Czekałam niecierpliwie na jego przyjazd. Napisał jeszcze jeden list, który nosiłam przy sobie niepewna, czy przyjmować go konwencjonalnie, czy też doszukiwać się w nim podtekstów.

Zatelefonował w sobotę rano, zanim wyszłam do szkoły. Głos jego sprawił mi szaloną przyjemność. Wydawał mi się bliższy niż ktokolwiek na świecie. Umówiliśmy się na spacer.

Od pierwszego spojrzenia zrozumiałam, że nie potrafię prosić go o pożyczkę, że w ogóle nie mogłabym z nim mówić o pieniądzach. Patrzył na mnie gorącym wzrokiem i wziął mocno pod rękę. Szliśmy o zmierzchu przez most Poniatowskiego w świetle żółtych latarni. Wisłą płynęła drobna kra.

— Tęskniłem za panią — powiedział. — I to tak bardzo, że nie mogłem wytrzymać z Zofią. Wróciłem prędzej, niż zamierzałem. Co pani na to?

— Źle pan zrobił.

— A pani o mnie pomyślała?

— Czasem.

— To lepiej niż wcale. Ja myślałem o pani bez ustanku.

— Przesada.

C. d. n. 11)